

Chrzanowski, Tomasz

"W poszukiwaniu lepszego jutra.
Procesy migracyjne mieszkańców
Torunia w 1. połowie XIX wieku",
Agnieszka Zielińska-Nowicka, Toruń
2006 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4, 561-563

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Zielińska-Nowicka, *W poszukiwaniu lepszego jutra. Procesy migracyjne mieszkańców Torunia w 1. połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2006, ss. 192.

Praca toruńskiej badaczki została poświęcona analizie procesów migracyjnych na terenie Torunia w pierwszej połowie XIX stulecia. Podstawowy materiał źródłowy w badaniu tych zmian stanowiły księgi ludnościowe i spisy dusz (*Seelenlisten*) miasta Torunia, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Toruniu. Książka ta, ozdobiona przykuwającą wzrok okładką, na której widnieje obraz Artura Grotgera *Modlitwa wieczorna rolnika*, jest ciekawym studium z zakresu dziejów społeczno-gospodarczych Pomorza Wschodniego w pierwszej połowie XIX stulecia, które opracowano poprzez wykorzystanie metod charakterystycznych dla demografii i statystyki. Autorka porusza również zagadnienia życia codziennego i mentalności analizowanej grupy ludności.

Zasadniczą cezurę w rozważaniach Zielińskiej-Nowickiej stanowi rok 1815, czyli powrót Torunia po kilkuletnim okresie istnienia Księstwa Warszawskiego w granice państwa pruskiego na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego. W pierwszym z rozdziałów pracy autorka omawia zmianę roli i znaczenia miasta. Prusacy po 1815 r. przeprowadzili militaryzację Torunia jako ważnego ośrodka przygranicznego z Rosją. Rozważania na temat roli Torunia jako twierdzy stanowią punkt wyjścia do przedstawienia kwestii przemian demograficzno-społecznych. Prace fortyfikacyjne determinowały bowiem intensywność rozwoju przestrzennego miasta, napływ siły roboczej nastąpił w związku z ożywieniem budownictwa w latach dwudziestych. Autorka przekonuje, że Toruń nie uległ jednak szybkiemu rozwojowi gospodarczemu, gdyż w zaborze pruskim znalazł się poza głównymi szlakami handlowymi, z czego korzystała np. Bydgoszcz. Rozbudowa umocnień militarnych w Toruniu była praktycznie jedynym istotnym bodźcem wzrostu liczby ludności Torunia w pierwszej połowie XIX w. Z tą korzystną koniunkturą mieliśmy do czynienia jedynie do końca lat dwudziestych, wzrost liczby ludności zahamowała stagnacja gospodarcza w latach trzydziestych. O powolnym nasileniu się zjawisk imigracyjnych w przypadku Torunia można mówić dopiero od początku lat czterdziestych XIX w., kiedy następowała poprawa sytuacji gospodarczej regionu.

Peryferyjność Torunia w państwie pruskim i jego nowe znaczenie polityczne określiły na następne dziesięciolecia charakter imigracji, który był dwojaki: przybywano do Torunia w celach zarobkowych oraz z przyczyn politycznych (planowe sprowadzanie przez władze pruskie kupców, rzemieślników oraz urzędników). Dominował jednak pierwszy z tych powodów, akcja władz pruskich zasiedlania Torunia ludnością niemiecką nie miała masowego charakteru.

Wykorzystany materiał źródłowy pozwolił na precyzyjną analizę ludności napływającej do Torunia w wybranych przez autorkę kontekstach (za podstawę wyróżnienia imigranta brano miejsce urodzenia). I tak rozdział drugi poświęcony został charakterystyce imigrantów ze względu na ich pochodzenie terytorialne. Otóż do Torunia imigrowano głównie z pruskich prowincji pomorskich, słabo uprzemysłowionych. Zaskakująco mało osób (zaledwie po kilka procent) imigrowało do tego miasta z dwu pozostałych zaborów, co Zielińska-Nowicka tłumaczy regionalizmem migracji w celach zarobkowych. Omawiając pochodzenie terytorialne imigrantów, autorka stwierdza, że Toruń był atrakcyjny jedynie dla rynku lokalnego, obejmującego ziemię chełmińską, a już niewiele osób z Bydgoszczy przybyło do Torunia w pierwszej połowie XIX w. Jego atrakcyjność z biegiem lat wzrastała jednak dla mieszkańców Prus Wschodnich. Odsetek osób napływających z tych terenów wynikał z szybszego rozwoju gospodarczego ziem zachodnich państwa pruskiego. Migracja odbywała się więc ze wschodu na zachód w obrębie państwa pruskiego. Z bardziej odległych terenów (zachodnich ziem pruskich lub niemieckich) do Torunia przybywali ludzie zamożniejsi.

W trzecim rozdziale skupiono się na strukturze płci, wieku i stanu cywilnego imigrantów. Co istotne, rynek pracy poszczególnych dzielnic Torunia różnicował pod tym względem charakter imigracji. Z ustaleń autorki wynika, że do toruńskiego Starego i Nowego Miasta przybywała w przypadku obu płci przede wszystkim osoby stanu wolnego. Odwrotne tendencje zaobserwowała autorka w przypadku przedmieść, gdzie imigrowały przede wszystkim małżeństwa robotnicze. W swych rozważaniach Zielińska-Nowicka uwypukliła dychotomiczny pod względem zawodowym i społecznym rozwój śródmieścia oraz przedmieść miasta. Stare i Nowe Miasto były zamieszkane głównie przez kupców i rzemieślników, podczas gdy przedmieścia zdominowali robotnicy. Te różnice pomiędzy poszczególnymi rejonami miasta z biegiem czasu pogłębiały się.

Przechodząc do zagadnienia płci i wieku imigrantów, autorka podkreśla ich związek z sytuacją gospodarczą i polityczną. Materiał źródłowy, czyli spisy dusz, pozwolił na bardzo dokładne określenie wieku imigrantów. Do Torunia przybywali wówczas przede wszystkim ludzie młodzi (do trzydziestego czwartego roku życia), znajdujący się w wieku produkcyjnym. Do miasta przybywano więc przede wszystkim w celach zarobkowych.

Czwarty rozdział poświęcony został analizie struktury wyznaniowej i zawodowo-społecznej imigrantów. Autorka zaznacza, że przeważała wśród nich ludność wyznania ewangelickiego (pominąwszy nieuwzględnione w badaniach rodziny pruskich wojskowych) oraz dostrzega zależność pomiędzy strukturą wyznaniową a pozycją społeczną ludności i narodowością. W dalszej części rozdziału autorka potwierdza podkreślaną w literaturze zależność pomiędzy strukturą zawodową, wyznaniową i narodowościową w miastach Prus Zachodnich również w przypadku rzemieślniczokupieckiego wówczas Torunia. Otóż wyższą pozycję społeczną uzyskiwała ludność niemiecka, Polacy dominowali wśród służby prywatnej i pracowników niewykwalifikowanych. Lepiej wykształceni protestanci szybciej znajdowali pracę. Niewielki odsetek stanowiła ludność żydowska, której sytuacji prawnej jednoznacznie nie określono w Toruniu, a władze miejskie prowadziły politykę raczej zniechęcającą ludność tego wyznania do przybywania, mimo tego odsetek imigrantów tego wyznania np. w przypadku Starego Miasta wzrastał. Pewne zależności autorka dostrzegła również pomiędzy strukturą zawodową napływającej ludności a specyfiką poszczególnych dzielnic miasta. Toruńskich przedmieść nie zamieszkiwali wówczas praktycznie wcale handlarze, nie osadzała się tu również tak licznie jak w śródmieściu ludność szukająca pracy jako służba prywatna ze względu na ograniczone możliwości zatrudnienia.

Wreszcie rozdział piąty poświęcony został charakterystyce rodziny imigrantów. Zasadniczą część imigrantów przybywających do poszczególnych dzielnic Torunia stanowiła ludność stanu wolnego oraz małżeństwa bezdzietne. Młode małżeństwa brały oczywiście pod uwagę przede wszystkim szansę na znalezienie pracy i poprawę swej sytuacji ekonomicznej w mieście. Liczebność rodzin nie różniła się ze względu na narodowość lub pozycję społeczną imigrantów. Interesujące rozważania dotyczą wdów. Pogorszenie sytuacji ekonomicznej w Toruniu objawiało się we wzroście odsetka wdów niepodjęających pracy, a utrzymywanych przez swoje dzieci. Uwarunkowania kulturowe pogarszały trudny los dzietnych panien i samotnych matek, które powszechnie piętnowano. Autorka stwierdza, że do Torunia przybywały głównie młode małżeństwa z dziećmi do lat dziesięciu.

Książka Zielińskiej-Nowickiej stanowi cenne studium z zakresu badań stosunków społeczno-gospodarczych Prus Zachodnich XIX stulecia. Pracę cechuje swobodna i obiektywna narracja i – co również istotne – tekst pozbawiony jest uchybień redakcyjnych. Autorka swobodnie operuje obszerną literaturą, rzetelnie i ciekawie ukazując zmiany migracyjne w kontekście sytuacji ekonomicznej miasta. Liczne zestawienia statystyczne w postaci kilkunastu tabel stanowiących

aneks oraz zamieszczonych w tekście wykresów i wykazów ułatwiają prześledzenie owych zmian oraz znacznie wzbogacają pracę, która dowodzi, jak bardzo tragedia rozbiorów wpłynęła na codzienne życie i sposób myślenia ludności żyjącej na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX stulecia.

Tomasz Chrzanowski

A. Romanow, „Pielgrzym” pelpliński w latach 1869–1920, Gdańsk – Pelplin, wyd. Instytut Kaszubski 2007, ss. 263.

Chociaż wydawany od początków 1869 r. pelpliński „Pielgrzym” spełniał nadzwyczaj ważną rolę opiniotwórczą wśród Polaków w zaborze pruskim, to dopiero w tym roku została wydana monografia historyczna tego czasopisma. Napisał ją Andrzej Romanow, autor wielu rozpraw naukowych dotyczących prasy pomorskiej. Ujął w niej pierwsze pięćdziesiąt lat z dziejów „Pielgrzyma”: od narodzin do momentu wkroczenia do Pelplina 28 stycznia 1920 r. po stu czterdziestu ośmiu latach zaboru, wojsk odrodzonej Rzeczypospolitej. Czasopismo ukazywało się nadal, aż do wybuchu II wojny światowej. Przed redagującymi stanęły jednak zupełnie inne zadania, niż te, jakie musieli podejmować poprzednio. Przez pierwsze pół wieku „Pielgrzym” odgrywał niezwykle rolę w służbie „Bogu, Ojczyźnie i Narodowi”, w podtrzymywaniu polskiego życia narodowego nie tylko w Prusach Zachodnich. Autor ograniczył to oddziaływanie w zasadzie do tych terenów. Zdołał ponadto dotrzeć do prawie wszystkich rozproszonych roczników pisma, wykorzystał opracowania o „Pielgrzymie”, głównie pióra Józefa Borzyszkowskiego, Tadeusza Cieślaka, Jacka Banacha i innych, ale też bogatej literatury memuarystycznej i epistolograficznej.

„Pielgrzym” wszak, jak napisał autor, „odegrał ważną rolę ośrodka inicjującego i podtrzymującego rozliczne przejawy polskiego życia narodowego w Prusach Zachodnich. Wypracowanie odpowiedniej dla lokalnych warunków społeczno-politycznych, narodowościowych i religijnych koncepcji pisma i wyrastająca z tego faktu jego popularność, zadecydowały w głównej mierze o znaczącej pozycji gazety w systemie zachodniopruskiej prasy polskiej”. Do form i zakresów tak prowadzonej pracy narodowej nawiązywali również działacze skupieni wokół, utworzonej 16 kwietnia 1886 r. „Gazety Olsztyńskiej”. Dokonywali przedruków z „Pielgrzyma” i łączyli się we wspólnych przedsięwzięciach nie tylko w okresie wyborów do parlamentu niemieckiego. Mimo usilnych starań nie byli jednak w stanie skupić wokół olsztyńskiego pisma, tyłu co w Pelplinie, duchownych katolickich o polskim rodowodzie, wyraźnie zaangażowanych w polskie działania narodowe. Sama inicjatywa powołania „Pielgrzyma” zrodziła się w kręgu duchownych, a pierwszym redaktorem przez prawie pięć lat był ks. Szczepan Keller (1842–1872).

Andrzej Romanow przedstawił zebrany materiał w pięciu rozdziałach: w pierwszym ukazał „Pielgrzyma” na tle innych pism Pomorza, następnie zaprezentował sprawy organizacyjno-wydawnicze, w tym także ludzi zajmujących się redagowaniem i wydawaniem pisma, wśród nich było wielu zasłużonych w pracy narodowej na Warmii, jak: Jan Nepomucen Roman (1803–1892) i jego syn Stanisław (1842–1913), którzy 6 kwietnia 1878 r. założyli wspólnie z Andrzejem Samulowskim księgarnię w Gietrzwałdzie, Adam Napieralski (1861–1928), który w 1886 r. założył księgarnię w Barczewie, urodzony w Biskupcu ks. Józef Szotowski (1842–1911), wspierający polskie Towarzystwo Robotnicze w Olsztynie, ks. Franciszek Liss (1855–1933), utrzymujący kontakty z działaczami polskimi na Warmii, ks. Alfons Mańkowski (1870–1922) autor wielu opracowań z zakresu etnografii Warmii, ks. Gustaw Działowski (1872–1940) z Turowa, wspierający